

Joanna Szczepankiewicz-Battek

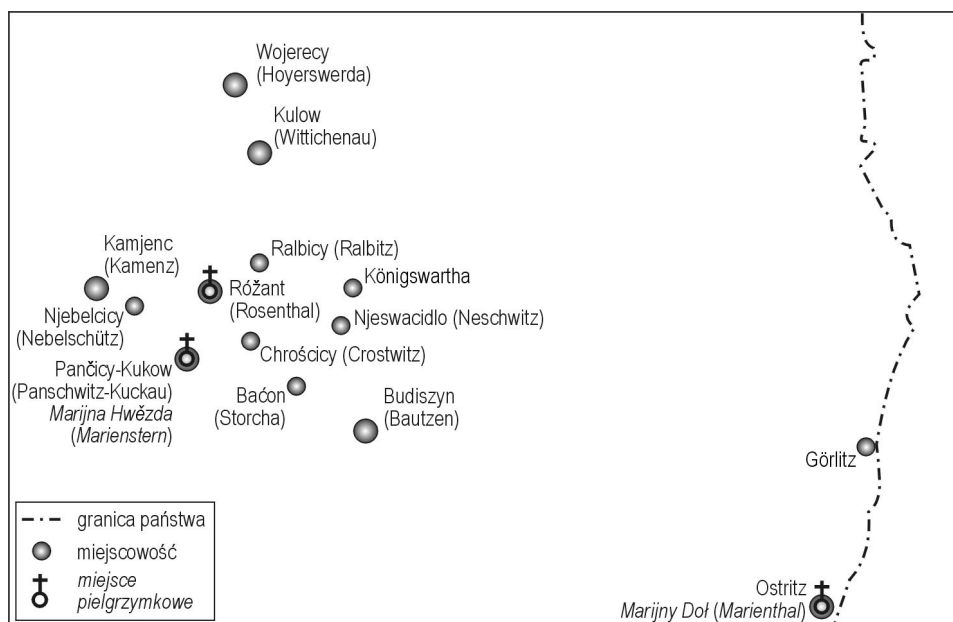
Różant – pielgrzymkowe centrum Łużyc

Łużyce – region położony na pograniczu Niemiec, Czech i Polski – stanowi terytorium, którego granice geograficzne trudno jest wyznaczyć w sposób jednoznaczny. W. Walczak i M. Walczak-Augustyniak¹, geografowie-regionaliści, uważają Łużyce za region raczej w znaczeniu historycznym, niż geograficznym. Jego skomplikowana przeszłość historyczna przyczyniła się do trwającej do dziś multikulturowości narodowej, a także religijnej. Koegzystencja protestantów i katolików, jak również słowiańskojęzycznych Łużyczan (nazwa własna: Serbowie) i Niemców na przestrzeni wieków nie przebiegała wprawdzie bezkonfliktowo, jednak przyczyniła się do tego, że wszyscy mieszkańcy regionu wzajemnie czerpali od siebie wiele elementów kultury i procesy te mają miejsce do dziś. Jest to widoczne zwłaszcza dla tych, którzy bliżej chcą poznać stosunki wyznaniowe w tym nieodległym wprawdzie, lecz nie cieszącym się obecnie zbyt dużym zainteresowaniem w Polsce regionie.

Pierwsze misje chrześcijańskie na Łużycach datowane były na koniec IX wieku, a misjonarze prawdopodobnie pochodzili z Państwa Wielkomorawskiego i reprezentowali ryt cyrylometodejski². Formalnie chrześcijaństwo na tych ziemiach wprowadzone zostało po ich podbiciu przez cesarza Ottona I, a w 968 roku na synodzie w Rawennie utworzono diecezję miśnieńską, podległą arcybiskupstwu w Magdeburgu. Obejmowała ona całe terytorium marchii milczańskiej, która później przyjęła nazwę Górnych Łużyc. Jednak mieszkańcy Łużyc masowo zaczęli przyjmować chrześcijaństwo dopiero w II połowie XI wieku, gdy na tym terenie działalność misyjną prowadził św. Benon (Benno), który głosił plemionom serbskim Ewangelię w ich ojczystym języku i, w odróżnieniu od niemal wszystkich duchownych niemieckich, nie traktował ich z poczuciem wyższości³.

Ogromną rolę w kształtowaniu religijnej kultury Łużyc odegrał zakon cystersów, który w XIII wieku założył w regionie kilka swoich placówek. Na Górnych Łużycach w 1234 roku z fundacji czeskiej królowej Kunegundy powstał żeński klasztor Marijiny Doł (niem. Marienthal) w Ostritz nad Nysą Łużycką, a w 1248 roku, również żeński, klasztor Marijina Hwězda (niem. Marienstern) w miejscowości Pančicy-Kukow (niem. Panschwitz-Kuckau) na północ od Budziszyna. Na Dolnych Łużycach największym założeniem klasztornym był męski klasztor w miejscowości Nowa Cala (niem. Neu-

zelle), na lewym brzegu Odry, na północ od Gubina⁴. Klasztory te przyczyniły się w znacznym stopniu do rozwoju kultury materialnej na terenach swoich dóbr, szczególnie w odniesieniu do rolnictwa, uprawy warzyw i owoców oraz hodowli ryb słodkowodnych (rygorystyczne przepisy dotyczące postów sprawiały, że mięso w klasztorach spożywane było bardzo rzadko, natomiast podstawę diety stanowiły ryby i warzywa). Cysterska rodzina zakonna, zgodnie ze swoimi założeniami doktrynalnymi, propagowała szczególnie kult Najświętszej Marii Panny, zwłaszcza zaś w tajemnicy Wniebowzięcia. Większość kościołów klasztornych nosi wezwania maryjne, często też w świątyniach cysterskich znajdowały się otoczone szczególną czcią wizerunki Matki Boskiej (m.in. w Nowej Cali). Najważniejsze sanktuarium maryjne Łużyc – Różant (niem. Rosenthal) również powstało w dobrach cysterskich, w odległości zaledwie kilku kilometrów od klasztoru Marijina Hwězda. Pierwsze wzmianki o tej miejscowości pochodzą mniej więcej z okresu lokacji klasztoru, już wtedy należała ona do jego dóbr. Posługę duszpasterską sprawowali zakonnicy z męskiego klasztoru cystersów w Oseku (Czechy; niem. Ossegg), który od początku istnienia klasztoru w Pančicach oddelegowywał kilku swoich zakonników do funkcji kapelanów sióstr zakonnych (w średniowieczu klasztorne kościoły cysterskie były niedostępne dla laikatu). Według legendy początkiem kultu maryjnego w Różancie miało być objawienie Maryi, która poleciła świadkom objawienia umieszczenie swego wizerunku na drzewie lipy⁵. Piel-



Ryc. 1.
Łużyce katolickie

grzymki do łaskami słynącej figurki Matki Boskiej miały miejsce co najmniej od końca XV wieku. Jako „*capella Beatae Mariae Virginis*” świątynia w Różancie wymieniona jest po raz pierwszy w 1516 roku⁶.

W okresie reformacji prawie 90% mieszkańców Łużyc (zarówno słowiańsko-, jak i niemieckojęzycznych) opowiedziało się za nowym porządkiem kościelnym, jednak mieszkańcy dóbr klasztornych, a także posiadłości katolickiego dekanatu budziszyńskiego, pozostali przy katolicyzmie. Aż do czasu wojny trzydziestoletniej całe Górne Łużycy i większość Dolnych należały do Korony Czeskiej, a za jej pośrednictwem do monarchii habsburskiej, zdecydowanie opowiadającej się za katolicyzmem. Toteż katolicy mieszkańcy regionu, choć stanowili mniejszość, otoczeni byli opieką władz, a nawet byli przez nie faworyzowani. Przejście Łużyc (1634 r.) pod panowanie Saksonii sytuacji tej nie zmieniło, ponieważ panujący w niej ród Wettinów, choć w tym okresie protestancki, uroczyście zaprzysiągł zachowanie wszystkich przywilejów katolików. Toteż sanktuarium w Różancie, położone w samym centrum regionu, do dziś nazywanego „Łużycami katolickimi” prowadziło swoją działalność bez żadnych przeszkód, od początków XVII wieku stając się największym, a w zasadzie jedynym, z uwagi na protestanckie otoczenie, miejscem pielgrzymkowym w regionie (sanktuarium w Nowej Cali od czasu reformacji straciło wyraźnie na znaczeniu, ponieważ znacznie mniej osób niż na Górnych Łużycach pozostało przy katolicyzmie). Autorem pierwszego wydane go drukiem opracowania dziejów sanktuarium był ks. Jakub Xaver Ticin (1692), znany także jako autor pierwszej gramatyki języka górnołużyckiego⁷. W roku 1697 ówczesny książę elektor saski Fryderyk August przeszedł na katolicyzm, ponieważ było to warunkiem objęcia przez niego tronu polskiego⁸. Od tego czasu ponownie katolicyzm stał się w Saksonii konfesją uprzywilejowaną, a liczba katolików w całym państwie zaczęła się znacznie zwiększać. Kulturowo katolicy z Górnych Łużyc zawsze związani byli z katolicyzmem czeskim i austriackim, na co wskazuje charakter sztuki sakralnej w tym regionie (dotyczy to zarówno sztuk plastycznych, jak i piśmiennictwa religijnego oraz muzyki kościelnej). W Pradze w 1706 roku powstało Seminarium Łużyckie, które kształciło słowiańskojęzycznych reprezentantów elit intelektualnych katolicyzmu w regionie, przede wszystkim księży. Rozwiązane ono zostało dopiero w 1922 roku, po utworzeniu diecezji drezdeńsko-miśnieńskiej⁹.



Fot. 1.
Kościół pw. Najświętszej Marii Panny
i św. Prokopa w Różancie

O ile sanktuarium w Różancie stało się – obok klasztoru Marijina Hwězda – centrum religijnym Łużyc katolickich (klasztor Marijiny Doł przetrwał jako ośrodek katolicyzmu, ale mieszkańcy jego okolic niemal całkowicie się zgermanizowali), to katolicycy Łużycanie chętnie pielgrzymowali też do sanktuariów bardziej odległych, które z racji swojego oddalenia mogły uchodzić za atrakcyjniejsze. Szczególnym powodzeniem wśród mieszkańców Łużyc cieszyła się położona na czeskim skłonie Rudaw miejscowość Krupka oraz Filipov koło Rumburka – obydwie dostępne w ciągu 2-3 dni pieszej wędrówki z Budziszyna¹⁰, a także położone w północnych Czechach, choć nieco dalej od granicy regionu, Vilemov i Lobendava. Wiadomo też, że pątnicy z Łużyc odwiedzali, lecz już mniej masowo, sanktuaria Śląska (m.in. Górę św. Anny) i Ziemi Kłodzkiej (m.in. Wambierzyce), a sporadycznie, także jeszcze odleglejsze (np. Mariazell w Austrii).

Proces rekatolicyzacji Saksonii trwał przez cały wiek XVIII i XIX. Wprawdzie katolicy nie zyskali przewagi liczebnej nad ewangelikami, ale ilość wyznawców katolicyzmu wzrosła do tego stopnia, że w 1921 roku Kościół rzymskokatolicki dokonał reaktywacji biskupstwa drezdeńsko-miśnieńskiego (diecezja miśnieńska uległa likwidacji w okresie reformacji z racji znacznego spadku ilości wiernych). Dla łużyckojęzycznych katolików sam fakt wzrostu ogólnej liczby wyznawców katolicyzmu w Saksonii okazał się jednak mało korzystny. W porównaniu bowiem z XVII wiekiem, kiedy to słowiańskojęzyczni Łużycanie stanowili zdecydowaną większość wszystkich katolików w Saksonii, ich procentowy udział w tej społeczności konfesyjnej wyraźnie zmalał. Diecezja miśnieńsko-drezdeńska w chwili swej reaktywacji liczyła około 250 tys. wiernych, z czego tylko ok. 15 tys. Łużyczan¹¹. W dodatku większość kolejnych biskupów-ordynariuszy diecezji, jak również ich najbliższych współpracowników, stanowili hierarchowie nie pochodzący z Saksonii. Z tego powodu problemy społeczności łużyckiej były czymś zupełnie dla nich niezrozumiałym. Zabiegi Łużyczan by biskupem pomocniczym w diecezji mianować duchownego ich narodowości (przypadki takie trzykrotnie miały miejsce w okresie wcześniejszym¹²) nie przyniosły rezultatów. Wiele działań władz kościelnych katolicycy Łużycanie odbierali jako jawną dyskryminację ich społeczności, a niekiedy wręcz celową germanizację. Sytuacja słowiańskojęzycznej ludności Łużyc szczególnie pogorszyła się po dojściu do władzy w 1933 roku narodowych socjalistów. Po wybuchu II wojny światowej władze nazistowskie zakazały używania języka łużyckiego w Kościele rzymskokatolickim (w Kościele ewangelickim nabożeństwa w tym języku przetrwały, choć w ograniczonym zakresie), a wszystkich kapłanów narodowości łużyckiej nakazały wysiedlić w inne rejony Niemiec. Dzięki wysiłkom ówczesnego ordynariusza diecezji miśnieńsko-drezdeńskiej, ks. bpa Petrusa Legge (Łużycanie wspominają go jako jednego z najzyczliwszych sobie zwierzchników diecezji) udało się ich zatrzymać w pracy w diecezji, choć nie w parafiach łużyckich. Wielu kapłanów także zaznało w tym okresie prześladowań. Niedawno rozpoczął się proces beatyfikacyjny jednego z nich – ks. Alojsa Andrickiego, zmarłego w 1943 roku w Dachau¹³. Po II wojnie światowej, w związku z napływem do radzieckiej strefy okupacyjnej dużej liczby katolików przymusowo przesiedlonych z terenów, które przyznane zostały Polsce (np. z Górnego Śląska), liczba katolików w Saksonii ponownie



Fot. 2.
Wnętrze kościoła w Różancie

wyraźnie się zwiększyła, przez co udział procentowy Łużyczan w tej grupie zmalał jeszcze bardziej. Liczba Łużyczan wyznania katolickiego od czasów międzywojennych utrzymuje się na zbliżonym poziomie i jest w chwili obecnej szacowana na około 13-15 tys. Na terenie Łużyc katolickich wierni słowiańskojęzyczni stanowią obecnie około połowy wszystkich wiernych katolików¹⁴. Wprawdzie władze NRD oficjalnie popierały dążenie Łużyczan do zachowania odrębności kulturowej i językowej, ale niechętnie odnosiły się do łączenia jej z aktywnością religijną¹⁵. Równocześnie władze diecezji miśnieńsko-drezdeńskiej w dalszym ciągu traktowały katolickich Łużyczan jako grupę zupełnie marginalną. Jeden z najpoważniejszych konfliktów narodowościowych w diecezji miał miejsce w 1970 roku, gdy ówczesny biskup-ordynariusz podjął decyzję o przeniesieniu męskiej placówki zakonnej cystersów z Pančicy do Różanta¹⁶. Spotkało się to z bardzo negatywną reakcją wiernych łużyckich, ponieważ decyzja ta nie została z nimi uzgodniona, a mnisi cysterscy (w odróżnieniu od siostr z klasztoru Marijina Hwězda, wśród których nie brakowało Łużyczanek) byli wyłącznie Niemcami. Żaden z nich nie znał języka łużyckiego, co mogło budzić uzasadnione obawy o germanizację sanktuarium, stanowiącego jak dotychczas łużycką ostoję nie tylko religijną, ale i narodowościową. Protesty Łużyczan zostały jednak zlekceważone, biskup ograniczył się do wydania zarządzenia nakazującego zakonnikom nauczenie się



Fot. 3.
Figurka Matki Boskiej
z ołtarza głównego

języka górnołużyckiego w celu sprawowania posług duszpasterskich dla przedstawicieli tej mniejszości. Konflikt ten przez wiele lat miał bardzo poważny przebieg i przyczynił się w istotnym stopniu do ograniczenia roli różantowskiego sanktuarium w życiu religijnym lużyckich katolików. Od tego czasu liczba pielgrzymek znacznie się zmniejszyła, choć równocześnie w pewnym stopniu wzmożło się zainteresowanie tym sanktuarium wśród katolików narodowości niemieckiej. W ten sposób Różant utracił wiele ze swego czysto lużyckiego charakteru. Napięcia narodowościowe uległy złagodzeniu dopiero w ostatnich latach XX wieku. Obecnie w klasztorze w Różancie pozostało jedynie dwóch zakonników, za jakiś czas prawdopodobnie sanktuarium zostanie przejęte przez kler diecezjalny. W latach 90. dokonano niewielkiej rozbudowy sanktuarium: wzniesiono ołtarz polowy i drogę krzyżową¹⁷. Umożliwia to udział w uroczystościach religijnych znacznie większym niż dotychczas grupom pątników.

Przedmiotem kultu w różantowskim sanktuarium jest figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Ma ona 30 cm wysokości (według innych danych 22 cm) i reprezentuje najbardziej w Kościele katolickim popularny typ ikonograficzny: Hodigitria (Przewodniczka). Maryja jest w nim wyobrażona w pozycji stojącej, na lewym ramieniu trzyma Dzieciątko wykonujące gest błogosławieństwa, w prawej ręce zaś trzyma gruszkę. Natomiast Dzieciątko ma w dłoni jabłko – jeden z symboli władzy królewskiej¹⁸. Powstanie figurki datowane jest na okres pomiędzy 1460 a 1480 rokiem; konsola, na której figurka jest umieszczona, pochodzi z okresu późniejszego. Figurka otrzymała korony papieskie w 1928 roku. Uroczystość koronacyjna, która miała miejsce w święto Narodzenia NMP, 8 września 1928, zgromadziła około 6 tysięcy wiernych¹⁹. Kościół pielgrzymkowy, w swojej obecnej formie pochodzący z lat 1777-1778, poświęcony został pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i św. Prokopa²⁰. Przetrwiał on w sposób nienaruszony cały XIX wiek i I wojnę światową. Spłonął w dniu 1 maja 1945 roku, w czasie ofensywy kończącej II wojnę światową. Odbudowano go dwa lata później, remonty przeprowadzono w 1987 i 1997 roku²¹. W skład założenia sanktuarium wchodzi też źródło, zagospodarowane w formie studzienki (wymieniane już przez Ticina). W najbliższej okolicy zachowały się także liczne kapliczki i tak charakterystyczne dla Łużyc katolickich krzyże przydrożne z inskrypcjami. Te ostatnie miały w regionie

szczególne powodzenie – ta forma sakralizacji przestrzeni jest bowiem możliwa do zaakceptowania także dla mieszkających w tym regionie, a przeważających na sąsiednich terytoriach, ewangelików-luteran. Protestantyzm generalnie unika umieszczania jakichkolwiek symboli religijnych poza miejscami służącymi bezpośrednio kultowi (kościół, cmentarze itp.). Luteranie (stanowiący zdecydowaną większość protestantów na Łużycach) są jednak pod tym względem mniej rygorystyczni, niż wyznawcy Kościołów reformowanych, opartych na teologii Zwinglego i Kalwina. W odróżnieniu od tych ostatnich, dopuszczają obecność wizerunków religijnych w kościołach, zastrzegając jedynie, że mogą mieć one znaczenie wyłącznie dydaktyczne, nie mogą natomiast pozostawać przedmiotem kultu. Teologia Lutra ma charakter bardzo „paso-centriczny” – rozważania męki i śmierci Jezusa mają w niej centralne znaczenie, toteż przydrożne krzyże z przedstawionym wizerunkiem cierpiącego Chrystusa są dla luteran czymś nie budzącym oporu. Katolicy lużyccy zresztą także czerpali wzorce kulturowe od ewangelików. Świadczy o tym choćby znacznie częstsze niż w krajach o przewadze katolików umieszczanie na krzyżach, a także na katolickich nagrobkach cytatów biblijnych, niejednokrotnie z podaniem dokładnego źródła (księga, rozdział, wers), co bezdyskusyjnie świadczy o wzorcach protestanckich.

Największe uroczystości religijne w Różancie mają miejsce czterokrotnie w ciągu roku: we wtorek po Wielkanocy, w drugi dzień Zielonych Świątek, w uroczystości Nawiedzenia NMP (2 lipca) oraz Narodzenia NMP (8 września)²². Mniej popularne jest natomiast święto Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia), być może z racji tego, iż przypada ono w okresie żniw (większość katolickich Łużyczan to rolnicy). W święta te w sanktuarium pojawiają się pielgrzymki ze wszystkich miejscowości regionu, a liczba osób biorących udział w uroczystościach religijnych wynosi średnio 2-3 tys. Górne Łużyce są jednym z nielicznych już w Europie Środkowej regionów, w którym pielgrzymki mają charakter tradycyjnych wędrówek – w odświętnych strojach, z feretronami i figurami niesionymi w procesjach. Trasy pątnicze nie są zbyt długie – nawet z najbardziej oddalonych miejscowości regionu: Budziszyna (niem. Bautzen), Kamjenca (niem. Kamenz) czy Kulowa (niem. Wittichenau) nie przekraczają kilkunastu kilometrów. Umożliwia to pokonanie całej trasy pieszo, w obie strony, w ciągu jednego dnia, bez konieczności posługiwania się środkami lokomocji. Grupy pątnicze są bardzo liczne, nawet kilkusetosobowe. Organizowane są także odrębne pielgrzymki dzieci. Podczas pielgrzymek większość ich uczestników, zwłaszcza kobiet, nosi tradycyjne (bardzo malownicze) stroje lużyckie. Szczególnie efektowne są stroje młodych dziewcząt (tzw. družek). Toteż każda uroczystość w Różancie, oprócz pątników, ściąga też liczne rzesze turystów, którzy przy tej okazji mają sposobność zapoznania się z wciąż jeszcze żywym folklorem górnołużyckim. Turyści biorący udział w uroczystościach w sanktuarium niejednokrotnie pochodzą z odleglejszych rejonów Niemiec lub nawet z zagranicy, natomiast osoby przybywające tu w celach wyłącznie religijnych pochodzą głównie z najbliższych okolic. Świadczy to o tym, że percepcja religijna sanktuarium Różantowskiego nie ma zbyt dużego zasięgu. Grupy typowo pielgrzymkowe spoza Łużyc katolickich odwiedzają Różant jedynie sporadycznie. Niekiedy (ale rzadko) są to grupy z Czech lub Polski, wówczas najczęściej prowadzone

są przez przewodników (świeckich lub duchownych), którzy w sposób szczególnie interesują się Łużycami jako regionem i wykorzystują do pomocy przy obsłudze tych grup swoje prywatne, wcześniej nawiązane kontakty. Taki wyjazd odbył się w dniach 7-9 września 2002 roku z inicjatywy prezesa Towarzystwa Polsko-Serbołużyckiego Z. Gajewskiego z Sochaczewa. Podczas pielgrzymki uczestnicy zwiedzili także inne atrakcyjne turystycznie obiekty religijne regionu, m.in. klasztor Marijina Hwězda, Chróścicy i Budziszyn²³. W 2003 roku Łużycanie z ogromną radością przyjęli dar polskiego pielgrzyma Tadeusza Tykockiego, z zawodu rzeźbiarza, który wykonał kopię figurki MB Różanciańskiej. Została ona poświęcona w katedrze dreźnieńskiej i przekazana do kościoła w Kulowie. Inicjatorem powstania tej kopii był znany łużycki działacz katolicki dr Pětr Brězan, który poznał T. Tykockiego w trakcie pielgrzymki do Ostrej Bramy rok wcześniej²⁴. Grupy pielgrzymkowe z Polski najczęściej po sanktuarium oprowadza zaprzyjaźniony z wieloma Polakami i biegle mówiący po polsku ks. Gerat Warnar, proboszcz jednej z sąsiadujących z Różantem parafii²⁵. Sanktuarium Różantowskie odwiedzali niejednokrotnie wysocy dostojnicy kościelni z Polski (m.in. arcybiskup-metropolita wrocławski, ks. kard. Henryk Gulbinowicz). Niespełnionym już chyba na zawsze marzeniem Łużyczan pozostanie wizyta w Różancie papieża Jana Pawła II. Kardynał Karol Wojtyła jako arcybiskup-metropolita krakowski przybył na Górne Łużyce w 1975 roku, w drodze do Erfurtu. Dostojny gość odwiedził wówczas katedrę św. Piotra w Budziszynie oraz parafię w Chróścicy (gdzie w 1983 r. ufundowano tablicę pamiątkową z okazji tego wydarzenia). Na wizytę w Różancie, jak również w klasztorze Marijina Hwězda zabrakło już jednak czasu (publiczną tajemnicą było też, że władze NRD bardzo niechętnie tę kościelną wizytę zaakceptowały i starały się maksymalnie ograniczyć czas pobytu kardynała na Łużycach)²⁶.

Wiele lat walki Łużyczan z germanizacją, jak również ostatnie kilkadziesiąt lat egzystencji najpierw w państwie nazistowskim, później w komunistycznym, spowodowało, iż znaczenie Różanta jako ośrodka pielgrzymkowego nie jest obecnie zbyt duże, choć w odniesieniu do warunków dawnego NRD w dalszym ciągu istotne. Liczba Łużyczan-katolików od wielu lat utrzymuje się na zbliżonym poziomie, a w każdym razie nie wykazuje obecnie tendencji do szybkiego zmniejszania się. Również dla katolików niemieckojęzycznych, mieszkających w regionie, Różant jest ośrodkiem ważnym z religijnego punktu widzenia. Toteż można się spodziewać, że znaczenie czysto religijne sanktuarium w najbliższym czasie będzie utrzymywać się na dzisiejszym poziomie. Natomiast potencjał Różanta jako ośrodka turystyki religijnej, zwłaszcza w połączeniu z pobliskim klasztorze Marijina Hwězda (a także położonymi nieco dalej, ale nie mniej atrakcyjnymi: Budziszynem²⁷ i klasztorami Marijiny Doł i Nowa Cala), jest znacznie większy, niż jego obecne wykorzystanie. Szczególnie duże możliwości większego rozwoju turystyki religijnej stwarza tu położenie Łużyc stosunkowo niedaleko od granicy z Polską (ok. 60 km od przejścia granicznego w Zgorzelcu). W Polsce turystyka religijna jest ogromnie popularna, toteż z pewnością warto Łużyce – ten położony tak blisko naszego kraju, a tak mało znany – region przybliżyć polskim turystom i pielgrzymom. Dodatkowym atutem dla Polaków będzie z pewnością

bliskie podobieństwo języka łużyckiego do polskiego i ogromna serdeczność, z jaką Łużycanie witają u siebie gości z krajów słowiańskich.

Przypisy:

¹ W. Walczak, M. Walczak-Augustyniak, *Słownik geografii NRD*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 130-131.

² T. Kowalczyk, *Kościół katolicki na Łużycach Górnych w latach 1919-1990*, Towarzystwo naukowe KUL, Lublin, s. 19.

³ W 1066 r. św. Benon (formalnie kanonizowany w 1523 r.) został biskupem miśnieńskim i rządy w diecezji sprawował przez 40 lat, do 1106 r. (dożył wyjątkowo sędziwego wieku, prawdopodobnie ponad 90 lat). Po upadku diecezji miśnieńskiej w okresie Reformacji jego relikwie przeniesione zostały do Monachium. W XX wieku ogłoszono go patronem Łużyc. W regionie istnieje kilka kościołów pod jego wezwaniem i kilkanaście jego wizerunków. Ikonografia przedstawia św. Benona z insygniami biskupimi oraz rybą i kluczem (nawiązanie do legendy o cudownym znalezieniu w brzuchu złowionej ryby zgubionego klucza do katedry).

⁴ Obydwa żeńskie klasztory cystersek na Górnych Łużycach istnieją nieprzerwanie do dziś, natomiast klasztor Nowa Cała, od czasów Reformacji stanowiący samotną, niewielką enklawę katolicyzmu na Dolnych Łużycach, rozwiązany został ostatecznie w 1810 r. podczas sekularyzacji dóbr kościelnych w Prusach. Do dziś stanowi jednak ważną atrakcję turystyczną regionu, zarówno ze względu na bogaty zespół barokowej sztuki sakralnej, jak i na doskonale zachowany i nadal czynny browar, produkujący duży asortyment piwa. Łaskami słynąca figura Matki Bożej w dalszym ciągu znajduje się w kościele klasztornym i jest otoczona czcią, jednak jako miejsce pielgrzymkowe Nowa Cała ma obecnie bardzo niewielkie znaczenie (w ostatnich kilku latach zwiększa się zainteresowanie nią ze strony polskich katolików z terenów przygranicznych).

⁵ M. Dedeń, D. Ciemjerowa, *Naš Różant*, „Katolski Posol”, 01.06.2003, s. 156-157.

⁶ A. Frencl, *Mesto tróšta – Różant rjany*, Ludowe Nakładnistwo Domowina, Budysin 1997, s. 14.

⁷ *Ibidem*, s. 22-23.

⁸ W Polsce panował jako August II Mocny; jego żona, Krystyna Ebernhardya z Hohenzollernów, margrabianka Bayreuth, nie zgodziła się dokonać konwersji, przez co nie została koronowana na królową Polski (nigdy też Polski nie odwiedziła). Rozdźwięki na tle wyznaniowym doprowadziły parę elektorską do separacji. Ich jedyny syn (Fryderyk August, w Polsce panował jako August III), choć wychowany przez matkę w tradycji protestanckiej, również w 17 roku życia dokonał konwersji na katolicyzm i poślubił Marię Józefę z Habsburgów, która przeprowadziła rekatolicyzację całego dworu drezdeńskiego. Od tego czasu Wettinowie aż do wygaśnięcia rodu w początkach XX wieku pozostawali katolikami.

⁹ T. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 23, 52.

¹⁰ Zwyczaj pielgrzymek do tych dwóch sanktuariów czeskich zarzucony został dopiero po 1948 r., gdy władze Czechosłowacji wydały drastyczne ograniczenia publicznych praktyk religijnych

w tym kraju. Pielgrzymkę pieszą z Chróścicy do Krupki zorganizowano po wieloletniej przerwie w 1980 r. (T. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 195-196).

¹¹ T. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 44.

¹² Ibidem s. 24. Do momentu powstania diecezji miśnieńsko-drezdeńskiej Łużyce miały rangę administratury apostolskiej (z siedzibą w Budziszynie), podległej bezpośrednio Watykanowi, przy czym do godności biskupiej często wyznaczeni byli zwierzchnicy budziszynskiej kapituły. Wśród nich trzech było Łużyczanami: Jakub Jan Józef Wóski (1743-71), Franc Jurij Lok (1796-1831) i Jurij Łuskański (1904-05).

¹³ Ks. Aloys Andricki urodził się w 1914 r. w Radworju (niem. Radibor). Po przyjęciu w 1939 r. święceń kapłańskich został wikariuszem w Dreźnie, gdzie w styczniu 1941 r. aresztowano go pod zarzutem działalności antypaństwowej. Miała ona przejawiać się w krytykowaniu władz NSDAP i udzielaniu posług duszpasterskich m.in. Polakom, co było wówczas zabronione. W październiku 1941 r. został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zmarł 3 lutego 1943 r. na tyfus. W połowie lat 90. rozpoczął się jego proces informacyjny, a w 2003 r. – beatyfikacyjny. Ks. Andricki będzie prawdopodobnie pierwszym Łużyczaninem wyniesionym na ołtarze (św. Benon, choć swą działalność prowadził na Łużycach, był Niemcem).

¹⁴ Autorka serdecznie dziękuje za otrzymane informacje ks. Geratowi Wornarowi, proboszczowi parafii w Baćoń (niem. Storcha) i redaktorowi naczelnemu łużyckiego dwutygodnika katolickiego „Katolski Posol”.

¹⁵ Katolicy w NRD byli generalnie mniej prześladowani niż ewangelicy (jako przedstawiciele wyznania w warunkach tego państwa mniejszościowego nie skupili wokół siebie opozycji demokratycznej w takim stopniu, jak większościowy Kościół Ewangelicki), jednak władze państwowe z oczywistych względów nie odnosiły się do osób wykazujących dużą aktywność religijną zbyt życzliwie, niezależnie od wyznania. Organizacje narodowościowe Łużyczan (m. in. Domowina) były silnie podporządkowane władzy państwowej i inwigilowane przez służby specjalne, a osoby zaangażowane religijnie nie były w nich dobrze widziane jako budzące podejrzania o nielojalność wobec socjalistycznej władzy. Sytuacja ta zmieniła się diametralnie dopiero po 1990 r., ale wielu Łużyczan po doświadczeniach lat poprzednich do dziś odnosi się nieufnie do pracowników i działaczy oficjalnych organizacji łużyckich.

¹⁶ Do II wojny światowej cystersi z placówki w Pančicy stanowili filiał klasztoru w Oseku i spełniali funkcje kapelanów klasztoru żeńskiego, nie angażując się szczególnie w pracę duszpasterską wśród laikatu. Po 1948 r. ze względów politycznych współpraca z Kościołem i cysterską rodziną zakonną w Czechach została zerwana, toteż męska placówka w Pančicy została przekształcona w samodzielny klasztor (m. in. zaczęła przyjmować nowicjuszy). Istnienie w obrębie jednego klasztoru placówki zarówno męskiej, jak i żeńskiej władze diecezji uznały jednak za niedopuszczalne ze względów „obyczajowych” i nakazały przeniesienie męskiej placówki do innej miejscowości (T. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 174-175).

¹⁷ Niemal przy wszystkich sanktuariach w Środkowej Europie w okresie od XVII do XIX w. tworzono założenia kalwaryjskie (E. Bilska-Wodecka, *op. cit.*). Różant był pod tym względem wyjątkiem, co można tłumaczyć jego położeniem w protestanckim otoczeniu.

¹⁸ Z. Gajewski, *Różant – „łużycka Częstochowa”*, „Zeszyty Łużyckie”, t. 35/36, s. 207-209.

¹⁹ A. Frencl, *op. cit.*, s. 32-34.

²⁰ Św. Prokop z Sazawy, mnich benedyktyński żyjący w XI wieku, jest jednym z najpopularniejszych świętych w Czechach. Wezwanie kościoła jest jeszcze jednym dowodem na silne czeskie wpływy kulturowe na Łużycach katolickich.

²¹ A. Frencl, *op. cit.*, s. 26-31.

²² Z. Gajewski, *Różant - „łużycka Częstochowa”*, *op. cit.*

²³ Z. Gajewski, *Pierwsza polska pielgrzymka do Różanta*, „Zeszyty Łużyckie”, t. 35/36, s. 209-211.

²⁴ *Katolski Posoł*, 08.06.2003.

²⁵ Ks. Wornar był także inicjatorem (w latach 70.) uczestnictwa Łużyczan w corocznej sierpniowej pielgrzymce warszawskiej na Jasną Górę. Do dziś corocznie w pielgrzymce tej biorą udział kilkudziesięcioosobowe grupy pątników z Łużyc.

²⁶ Grupy katolików z Łużyc uczestniczyły we wszystkich wizytach papieża Jana Pawła II w Polsce, jak również kilkakrotnie brały udział w audyencjach w Watykanie. Wśród języków, w których papież Jan Paweł II wygłasza orędzia święteczne, jest także górnołużycki. Łużyce nigdy jednak nie znalazły się w planach papieskich podróży.

²⁷ Ogromną atrakcją turystyczną w Budziszynie jest unikatowy gotycki kościół katedralny św. Piotra, nazywany kościołem symultanicznym (Simultankirche). Od czasów reformacji jest on podzielony w poprzek (nie ścianą, lecz balustradą) na dwie części, z których jedna należy do katolików, druga do ewangelików. Nabożeństwa obu wyznań odbywają się w innych godzinach. Kościół ten jest przykładem na to, iż nawet w czasach kontrreformacji porozumienie i bezkonfliktowa egzystencja obu konfesji była możliwa.

Literatura:

Bilska-Wodecka E., 2003

Dyfuzja idei na przykładzie kalwarii europejskich od XV do I połowy XVIII wieku, [w:] *Kulturowy aspekt badań geograficznych*, red. E. Orłowska i J. Klementowski, Oddział Wrocławski PTG, IG i RR UW, Wrocław, s. 205-214.

Delań M., Ćemjerowa D., 2003

Naś Różant, „Katolski Posoł”, 01.06.2003, s. 156-157.

Frencl A., 1997

Mesto tróšta – Różant rjany, Ludowe Nakładnistwo Domowina, Budysin.

Gajewski Z., 2003

Różant – „łużycka Częstochowa”, „Zeszyty Łużyckie”, t. 35/36, s. 207-209.

Gajewski Z., 2003

Pierwsza polska pielgrzymka do Różanta, „Zeszyty Łużyckie”, t. 35/36, s. 209-211.

Kowalczyk T., 1999

Kościół katolicki na Łużycach Górnych w latach 1919-1990, Towarzystwo naukowe KUL, Lublin.

Rohland D., 1994

Katolickie Górne Łużyce, w: Łużycanie – słowiański naród w Niemczech, Budziszyn, s. 95-101.

Schauber V., Schindler H. M., 2000

Święci na każdy dzień. Patroni naszych imion, Warszawa.

Šořta J., 1984

Zarys dziejów Serbołużyczan, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.

Walczak W., 1970

Niemiecka Republika Demokratyczna, Warszawa.

Walczak W., Walczak-Augustyniak M., 1979

Słownik geografii NRD, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Wornar G., 1965

Różant – lużyckie sanktuarium, „Przewodnik Katolicki” 12 (23. 03), 1965.

Różant – the Pilgrim Centre of Lusatia

(SUMMARY)

At the time of the Reformation, 90% of the Lusatian population accepted the Lutheran faith. Only the residents of a small enclave north-east of Budyšin (Bautzen) remained Catholic. Nowadays the area is inhabited by about 13-15,000 Catholics declaring Lusatian nationality and a similar number of their German co-religionists. The religious centre of the “Catholic Lusatia” is Cistercian nuns’ convent Marijina Hwězda (Marienstern) and the nearby Marian sanctuary in the village of Różant (Rosenthal). The cult is centred on the statuette of Virgin Mary dating back to the second half of the 14th century. Although the sanctuary thrived most in the Counter-reformation period, it is still very popular nowadays. For many years the pilgrims were almost exclusively Lusatian Sorbs, but after World War II, also German-speaking Catholics started visiting Różant. Religious celebrations are also a great tourist attraction of Różant, as a large number of Lusatian pilgrims taking part in them wear their traditional, very picturesque national dress. Owing to the location of the sanctuary, close to Germany’s borders with Poland and the Czech Republic, the recent years have brought an increase in the number of pilgrims and tourists from these countries.

*Joanna Szczepankiewicz-Battek, dr
Instytut Geografii
Pomorska Akademia Pedagogiczna
Słupsk*